

# Unarodowić handel zagraniczny

## Budowa polskiego hurtu zależy od spełnienia tego postulatu

Niezaprzeczonym faktem jest, że osiemdziesiąt kilka procent handlu zagranicznego jest w rękach żydowskich, choćby nawet znaczniejszy procent kupców polskich posiadał pozwolenie przewozić na drobne ilości, a ponieważ w dzisiejszym systemie zaspokajania potrzeb gospodarczych w większości branż artykuł importowany stanowi poważną pozycję obrotu, przeto spolszczenie handlu zagranicznego jest jednym z najważniejszych warunków budowy polskiego hurtu.

**WYKORZYSTAC REGLEMENTACJĘ**  
W tym kierunku idą też uchwały komisji handlu zagranicznym Ogóln. Pol. Kongresu Kupców Chłopskich, mówiące, że należy wykorzystać reglamentację handlu zagranicznego w kierunku jego unarodowienia, a przez to stworzenia podstaw pod hurt polski.

**„ZASADA” P. TAUBENFELDA**  
Zarówno kontyngenty importowe, jak i eksportowe stają się udziałem żydów z rozmaitych względów; a więc zgodnie z wyznawaną przez „machera” poli-

tyki handlu zagranicznego. H. Taubenfelda zasadą, importem zostaje może kupiec, który w danej branży pracuje przynajmniej 5 lat. Przypatrzmy się tej zasadzie bliżej. Oto o nic innego nie chodzi, jak aby w ogóle nie dopuścić do importu nowopowstających polskich placówek kupieckich, a jednocześnie o związanie tych polskich placówek z żydowskimi importami. Efekt — powstawanie kolosów żydowskich w rodzaju Felterów, Blumanów, Frontów, Fiszlerów i t. p.

### „TERMINOWANIE” W EKSPORCIE

Identyczna sytuacja jest i w dziedzinie eksportu. Tu wymaga się krótszego „terminowania” bo od 1 do 2 lat. Dalej powszechnym, a oryginalnym zjawiskiem jest, że gros kontyngentów t. zw. z decyzji Min. Przemysłu i Handlu, t. j. po za podziałem Komitetu Przew. R. H. Z., otrzymują ży-

**PRZYWILEJE ŻYDOWSKIE**  
Żeby nie być gołosłownymi zacytujemy fakt z niedawnej przeszłości.

Do niedawna istniały tylko firmy żydowskie importujące banany, ostatnio powstała w Gdyni polska firma „Banan - Import”. Firma ta otrzymała kontyngent przywozowy na około 75.000 zł. Kontyngent taki wobec całkowitego kontyngentu daje możliwości dobrej egzystencji. Cóż kiedy w pewien czas potem firma „Bananas” (żydowska) otrzymała w transakcji związanej z wywozem przywozu z Ameryki środkowej na banany wartości 1000.000 zł. t. j. 2000 ton, przy jednoczesnym zwolnieniu z opłat manipulacyjnych. Co zaś najciekawsze, to że firma w następstwie starań uzyskała zwolnienie Min. Przem. i Handlu na przywóz bananów z kolonii brytyjskich, bo przywóz z Ameryki środkowej nie opłacał się mimo, że uklad handlowy polsko-brytyjski wyraźnie nie dopuszcza transakcji wiązanych. Tak się oto popiera polskie firmy.

### ROLA „SZABESGOJÓW”

W uzyskaniu pozwoleń przywozu, czy też kontyngentów wywozu, żydowie pomagają żydom różni „usłudźni” chrześcijanie. Oto np. powstaje przedsiębiorstwo czysto żydowskie o anonimowej firmie i kupuje sobie bądź za pensję, bądź za udział w kontyngencie jakiegokolwiek kupca lub ustosunkowanego emeryta, który pół dnia spędza na ul. Elekoralnej i wyraża kontyngent. Tacy są najbardziej szkodliwi i musi być prowadzona z nimi bezwzględna walka.

### KTÓRY TO P. PAKULSKI?

I znowu, żeby nie być gołosłownymi podamy przykład. Przeglądając ostatni rocznik przemysłu i handlu polskiego (?) znajdujemy firmę „Bananas” i, nie wierząc oczom, odczytujemy nazwisko A. Pakulski, prezes rady w otoczeniu samych żydów: Lebowicza, Stądiga, Singera, Bertela, Lisa, Porcelina, Sonabend i in. Czyżby to był ten sam Pakulski — członek zarządu S. K. P.? A może to jest nowa metoda spolszczenia handlu?

### JAK UNARODOWIĆ HANDEL ZAGRANICZNY?

Unarodowienie handlu zagranicznego nie jest wcale rzeczą trudną, naturalnie musiałby w tej akcji uczestniczyć min. Przemysłu i Handlu. Winna więc być na najbliższy okres czasu ta zasada, że tam wszędzie, gdzie po kontyngent przychodzi firma polska, musi go otrzymywać zawsze przed żydowską.

### ROLA ORGANIZACJI KUPIECKICH

Wielką rolę do spełnienia mają w tej sprawie organizacje kupieckie, które mogą wywrzeć silny nacisk na Min. P. i H., na Izby Przemysłowo - Handl. no bo przecież nie może istnieć długiej taka skandaliczna sytuacja, że politykę handlu zagranicznego „robią” Taubenfeldy, Felsy i Sandy. Poza tym organizacje kupieckie muszą być bardziej ruchliwe i bardziej kategorycznie przeprowadzać walkę z handlem żydowskim i szabesgojami, a troskliwą opieką otoczyć każdego ze swych członków tak właśnie, jak to robią organizacje żydowskie. Jeśli bowiem poszczególne przedsiębiorstwa polskie będą silne, silny będzie cały polski handel.

T. Kurowski

## Doboszyńskim kierowały najszlachetniejsze cele

### Dokończenie rozprawy poniedziałkowej

Do głosu dochodzą obrońcy. Pierwszy z nich adw. dr. Pieracki ze Lwowa zwraca uwagę na ograniczenia, wprowadzone do instytucji sądów przysięgłych, zaznaczając, że werdykt w tej sprawie nie może być po raz drugi uchylony. Mówiąc o przeniesieniu procesu z Krakowa do Lwowa, gdzie mniej są znane tamtejsze stosunki, obrońca staje na stanowisku, że materiał dowodowy nie został dostatecznie wyčerpany, po czym zaznacza, że św. Czarnecki, który obciążał Doboszyńskiego ma przekonania lewicowe. Czyny Doboszyńskiego nie można traktować w sposób oderwany od życia. Mówca uskarża się na szkodliwy wpływ naradników. Najście na Myślenice nie miało większych rozmiarów, było tylko demonstracją. Obrońca prosi przysięgłych o jednoznaczny werdykt uniewinniający. Następny mówca adwokat Jerzy Czerwiński z Warszawy charakteryzuje działalność Doboszyńskiego z czasów młodości, gdy będąc na Politechnice w Gdańsku zakładał Bratnią Pomoc. Obrońca analizuje dalej przemiany duchowe Doboszyńskiego, jakim podlegał aż do czynnego zajęcia się polityką. Dla oceny psychiki oskarżonego miarodajną jest nie książka p. t. „Słowo ciężarne”, lecz „Gospodarka Narodowa”, gdzie zawarte są poważne i przemysłowe poglądy oskarżonego. Doboszyński w swej psychice nie mógł się zgodzić z zasadą Tolstoja: „nie sprzeciwiać się złu”.

Czyn Doboszyńskiego, to demonstracja. Gdy istnieje dobro wyższego rzędu, to przepisy formalne nie mogą nikogo krępować. Następnie obrońca zaznacza, że Doboszyńskim kierowały w tej demonstracji najszlachetniejsze cele. Powołując się na werdykt krakowski, adw. Czerwiński apeluje o wydanie werdyktu uniewinniającego.

## Sensacyjny proces w Żyrardowie „Zaliczki” p. dyrektora na wodę sodową, tytoń, i dorożki

W każdym kraju znajduje się pewna mniejszość osławiona ze względu na procesy, które tam miały miejsce. Jeśli chodzi o Polskę, to „miałem procesów” jest niewątpliwie Żyrardów. Nie przebrzmiały jeszcze echa słynnego procesu Towarzystwa Zakładów Żyrardowskich, kiedy opinie publiczną poruszyły wiadomości o nowym, sensacyjnym procesie, w którym zeznaje 70 świadków.

### Dzwonek kolejki śledztwa

Jak zapowiadaliśmy już, w poniedziałek rozpoczął się w Żyrardowie proces przeciw dyrektorowi i sekretarzowi miejscowego gimnazjum o nadużycia, wynoszące w sumie z górą 15 tys. zł.

Na ławie oskarżonych, pod zarzutem licznych sprzeniewierzeń i defraudacji zasiadli: znany „działacz” BBWR — Tadeusz Dobrowolski, dyrektor gimnazjum oraz jego sekretarz — Edward Skłodowski.

Sprawa dyr. Dobrowolskiego, zanim dotarła przed sąd, ciągnęła się bardzo długo, bo od roku 1936. Wówczas to komisja rewizyjna wykryła nadużycia w gimnazjum.

Gdy Komisja Rewizyjna zgłosiła sprawę do prokuratury, prezydent miasta Orlik sprzeciwił się temu ze względu na koszt, jakie musiałoby ponieść miasto, gdyby sprawa upadła.

Wówczas Komisja Rewizyjna skierowała list do województwa, żądając zawieszenia dyr. Dobrowolskiego i odsunięcia od dochodzenia przez Orlik.

ka. Komisja Rewizyjna stwierdziła nadużycia sekretarza gimnazjum Skłodowskiego, zarzuciła dyr. Dobrowolskiemu ukrywanie nadużyć, bezprawne pobieranie zaliczek, nieusprawiedliwione zadłużenie, a prez. Orlikowi brak nadzoru i chęć ukrycia nadużyć. Wobec orzeczenia Komisji Rada Miejska postanowiła jedynie sprawę sekretarza Skłodowskiego skierować do prokuratury, a z dyr. Dobrowolskim... rozwiązać umowę.

Sprawę sekretarza Skłodowskiego sędzia Peski umorzył, również przeważa dochodzenia przeciw Dobrowolskiemu, Skłodowskiemu i Orlikowi, prowadzone przez komisarzy P. P. na skutek skargi Komisji Rewizyjnej.

### Za wodę sodową dyrektora

Jak mówi akt oskarżenia Dobrowolski przywłaszczył sobie z kasy gimnazjum 8.500 zł. Pod pozajmami wybranych kwot znajdują się między innymi takie powody wybrania pieniędzy: „za wodę sodową dyrektora” — 4.48, dyrektor na bilety na bal 5 zł. — Dyrektor za kapelusze 5 zł. — dyrektor za tytoń 5 zł. 60 gr. za czapkę dyrektora 2 zł. 25.”

Dyrektor Dobrowolski miesięcznie wybierał zwykłą kwotę o wiele wyższą, niż należała mu się z kasy gimnazjum. Nadwyżkę tę Skłodowski, sekretarz i buchalter gimnazjum w jednej osobie, wypisywał do księżeczki zaliczek. Podczas śledztwa Dobrowolski wyjaśniał, że rzekomych zaliczek w kwocie 8.500 zł. — miał mu udzielić prezydent miasta Orlik i że skierował w tej sprawie nawet pismo do Zarządu Miejskiego. Pismo to do Zarządu Miejskiego podobno nie wpłynęło. Sekretarz Skłodowski przywłaszczył sobie około 7.300 złotych.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd udzielił głosu obu oskarżonym, którzy do winy nie przyznali się.

Pierwszy zeznawał Skłodowski. Stwierdził, że miał roboty więcej, niż mógł wykonać, to też w księżkach są zapiski czynione, jak się dwoje wykazało przez pięć osób. Co do zaliczek zastania się podpisał dyrektor, który się na wszystkich rachunkach znajdujących w aktach sprawy, liczących 11-cie tomów. Dalej mówił, że spełniał w gimnazjum tak wiele funkcji, że nieformalnie prowadzenie ksiąg i rachunków w tych warunkach jest uzasadnione. Przewodniczący wykluczył oskarżonego sprzeczną z zeznaniami, złożonymi podczas śledztwa.

### Dobrowolski „dokładał”

Dalej zabiera głos osk. Dobrowolski, który swoją elokwencją stara się pokryć zeznania poczynione przez drugiego oskarżonego, a częściowo nawet i swoje własne, złożone podczas śledztwa. Stwierdził, że swoją działalność „społeczną” i stara się dowiedzieć, że nie tylko nie pobierał zaliczek przekraczających jego pensję, lecz wręcz nawet dokładał do kasy gimnazjalnej swe prywatne pobory, gdy tego zacho- dziła potrzeba... Przemówienie jego trwa półtorej godziny.

### Zeznania ekspertów

Po przerwie zeznaje pierwszy świadek w osobie p. Pęskowej, która w swoim czasie, będąc jeszcze uczennicą gimnazjum Żyrardowskiego pomagała Skłodowskiemu w prowadzeniu ksiąg i biblioteki. Obaj eksperci, którzy przeprowadzili badania księżek stwierdzają, że zastali straszny nieporządek w księgach i dowodach kasowych. Zastanawiającym jest tutaj, iż osk. Skłodowski, mając za sobą, jak twierdzi trzy lata W. S. H., mógł prowadzić tak nie-

prawidłowo buchalterię gimnazjum.

Ekspert stwierdza, iż dyrektor gimnazjum nie miał prawa wypłacać zaliczek personelowi, a tym samym i sobie, jeśli nie miał zezwolenia swej władzy zwierzchniej, w danym wypadku Rady Miejskiej.

### Każdy lubi pić

Na salę zostaje wezwany świadek odwodowy, b. wice starosta Buncel, będący od 1 i pół roku na emeryturze. Na zapytanie jednego z adwokatów czy osk. Dobrowolski lubił pić, odpowiada, iż pić lubi każdy, lubił też i p. Dobrowolski, jednak nigdy nie widziałem go pijanym w tym stopniu, aby targał się po ziemi.

### „Słabe serce” Dobrowolskiego

Dobrowolski miał „duży wpływ” na miejscowe społeczeństwo, nie też dziwnego, iż miał wielu przeciwników politycznych, którzy wykazywali mu, iż za pieniądze publiczne nie jeździł ciągle niemal dorożkami — no, ma on słabe serce, więc nie mógł specjalnie chodzić... Wiele osób miało mu to za złe, — ale przy jego pracy społecznej, musiał tyle jeździć...

Na zeznaniach świadka Buncela, zarządził przerwę do wtorku.

**Nie każdy ma własny dom!**



**ale może mieć — grając w kolekturze J. LANGERA**

gdzie padł 1.000.000 w 33 Loterii oraz ostatnio 8 wielkich wygranych po 100.000

Centrala: Warszawa, ul. Marszałkowska 121 Tel. 242-11 • P.K.O. 1667

Oddziały: Poznań, Sew. Mielżyńskiego 21 Warszawa: Dworzec Gł. Odjazdowy i nad linią średnicową — ul. Targowa 46 ul. Wojska 13

**Nie wolno pracować w niedzielę**

Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę czy jest przekroczeniem prawa w niedzielę w piekarni, dokonywana przez nieremiejowego robotnika, ale członka rodziny. Zdanien Sądu ustawa o zeznaniu pracy w niedzielę nie ma na celu ochrony robotników przed wyściskiem, a chodzi w niej o podniesienie powagi dnia świątecznego. Praca więc w niedzielę jest wykroczeniem.

NA RATY PO 20%  
**PHILIPS**  
Super 4-38  
RADIO

**ŚRODA**  
6.15 Pieśń „Kiedy ranne” 6.20 Gimnastyka 6.40 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik 7.15 Muzyka (płyty) 8.00 Audycja dla szkół  
11.15 Audycja dla szkół 11.40 Śpiewa Michele Flata — tenor (płyty) 11.57 Czas i hejnał 12.03 Audycja podziemna 12.30 Wiadomości gospodarcze 12.45 „Nad wielką rzeką Limpopo” pogańdanka 12.50 Skrzynka Życzliwa 12.55 Orkiestra rozrywkowa 17.00 Świątelnia 11 Brynady — odczyt 17.15 Zapomniane pieśni w wykon. R. Roessler — Słobowskiej 17.50 Pogadanka 18.00 Pogadanka sportowa 18.10 Muzyka (płyty) 18.35 Audycja dla wsi 19.00 „Pieniny” — fragment z powieści J. Wiktorii, czyta Stefan Czapkowski 19.20 Piosenki ludowe 19.35 „Dzieli prof. Stefana Czarneckiego” 20.00 — odczyt 19.50 Pogadanka 20.00 Muzyka (płyty) 20.40 Dziennik 20.50 Pogadanka 21.00 Koncert chóru 21.15 w wykon. St. Szpińskiego 21.45 Rozmowa z Konradem Górskim z Tadeuszem Łopalewskim o poezji lirycznej 22.00 Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej 22.30 Muzyka (płyty) 22.50 Dziennik i kom. meteorol

**NAJCIEKAWSZE AUDYCJE**  
17.00 Świątelnia 11 Brynady — odczyt gen. Bortu — Śpiewa Flata 17.15 Zapomniane pieśni 17.50 Pogadanka 18.00 Pogadanka sportowa 18.10 Muzyka (płyty) 18.35 Audycja dla wsi 19.00 „Pieniny” — fragment z powieści J. Wiktorii, czyta Stefan Czapkowski 19.20 Piosenki ludowe 19.35 „Dzieli prof. Stefana Czarneckiego” 20.00 — odczyt 19.50 Pogadanka 20.00 Muzyka (płyty) 20.40 Dziennik 20.50 Pogadanka 21.00 Koncert chóru 21.15 w wykon. St. Szpińskiego 21.45 Rozmowa z Konradem Górskim z Tadeuszem Łopalewskim o poezji lirycznej 22.00 Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej 22.30 Muzyka (płyty) 22.50 Dziennik i kom. meteorol

**WARSZAWA II**  
13.00 Koncert rozrywkowy (płyty) 14.10 Koncert solistów Wyk.: C. Kowalski — bas, J. Przybyłowski — wiolonczela 15.00 Pogadanka gospodarcza 15.15 Wiadomości sportowe 15.20 Odkrycie salony 15.30 (z harfą) St. Rachonia 18.00 Jan Sibelius (płyty) 18.55 Muzyka lekka (płyty) 19.55 Życie kulturalne 22.00 „Wspomnienia grafiki Warszawy” 22.15 Muzyka z płyt 23.00 Koncert w wykon. Hanna Brzezina — sopran Maria Karłowicz — sopran Mieczysław Fogg — baryton Janusz Popławski — tenor Chór Dana oraz Męski Orkiestra P. H.

**AUDYCJE KRÓTKOFALOWE**  
9.40 I Dziennik 3 Co słychać w sporcie polskim? 3 Utwory Chopina 3 Gra St. Szpińskiego 4 „Poznajmy Polskę — Polskę” — felieton 5 Wzrost podwórka warszawskiego — audycja muz w

**Notowan a giełd warszawskich**  
**GIĘŁDA PIENIĘŻNA**  
Dewizy: Holandia 295.00, Bruksela 69.75, Londyn 26.58, Nowy Jork 5.27, N. Jork (kabel) 5.27.25, Paryż 17.41, Praga 18.54, Sztokholm 136.55 Zurych 122.80.  
Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. 1-aj em. 81.84; 11 em. 82.13, 3 proc. prem. inwest. seria II em. 92.00; dolarówka 42.50; 4 proc. poż. konsolid. (drobne) 66.50 — 66.00; 4,5 proc. wewn. państwowa 64.38 (po 100 zł.), 63.38; 5 proc. konwers. 68.18.  
Listy zastawne: 4,5 proc. ziemskie seria V 62.25 — 62.50 — 62.38; 5 proc. Warszawy 72.50; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 69.75 — 70.25, (1936 r.) 75.00; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 72.09.  
Akcje: B. Polski 118.00, Sita i światło 60.00; Modrzewiów 14.00; Norblin 79.00; Starachowice 38.75 — 38.50; Żyrardów 71.50 — 71.00.

**W REMBERTOWIE**  
zaprenumerować „ABC” można w wytwórni skarpetek u p. Aleksandra Winniczuka, ul. Skorupki 3.

### Notowan a giełd warszawskich

#### GIĘŁDA ZBOŻOWA

Pszonica jednolita 29.25 — 29.75; zbiorana 28.50 — 29.25; żyto 1. st. 21.00 — 21.50, owies 1. st. 21.25 — 21.75 II st. 19.75 — 20.25; jęczmień browarny 20.75 — 21.25; jęczmień 19.50 — 19.75; groch polny 24.00 26.00; Victoria 28.50 — 29.50; kukurydza 14.75 — 15.25 — 15.25 — 15.75; rzepak zimowy 55.00 — 56.00; letni 58.00 — 54.00; rzepak zimowy 51.00 — 52.00; letni 51.00 — 52.00; siemię lniane basis 90 proc. 47.50 — 48.50; kukurydza czerw. sur. 100.00 — 110.00; koniczyzna biała 190.00 210.00; mak niebieski 96.00 — 98.00; mąka psz. g. I. 41.00 — 43.50; g. II 42.00 — 34.00; pastewna 18.50 — 19.50; żytnia gat. I 32.00 — 33.50, gat. II 22.50 — 23.50; razowa 24.25 — 25.00; otręby pszenne grubo 16.50 — 17.00 średnio 15.00 — 15.50; maki 15.00 — 15.50 żytnie 13.00 13.50; maki: hy. miano 21.00 — 21.50 rzepakowe 17.75 — 18.25; aruta sojowa 23.75 — 24.25, siemię pszeniane (żytnia) 7.25 — 7.75 siano słodkie prasowane 11.00 — 11.50, prasowane 8.50 — 9.50

## Wiadomości gospodarcze

### POLSKA NA MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE RZEMIOSŁ

W dniach od 28 maja do 26 czerwca r. b. odbędzie się Międzynarodowa Wystawa Rzemiosł w Berlinie Wórd 20 państw, które zapowiedziały udział swój w wystawie jest również Polska. Udział polskiego rzemiosła obejmować będzie pokaz czynnych warsztatów rzemieślniczych, zajęcia osobnej gablotki w Sali Honorowej Narodów oraz pokaz wybranych eksponatów, charakteryzujących zna- czenie polskiego rzemiosła w pochodzie rozwoju, kultury i cywilizacji narodu polskiego.

### NORMY SZACUNKOWE OBROTU W RZEMIOSŁE

Wymiar podaku obrotowego w r. b. przeprowadzony zostanie po raz pierwszy przy pomocy t. zw. norm szacunkowych obrotu, a to w myśl art. 32, par. 1, Ordynacji Podatkowej. Normy te będą dotyczyły na razie niektórych tylko rzemiosł, a mianowicie: bednarstwa, blacharstwa, cukiernictwa (wyrób ciastek), introligatorstwa, krawiectwa męskiego, krawiectwa damskiego, masarstwa (wędliniarstwa), piekarstwa, stolarstwa meblowego, stolarstwa budowlanego, szewstwa i tapicerstwa.

### PRACA PORTU GDAŃSKIEGO W STYCZNIU R. B.

Ogólne obroty towarowe portu gdańskiego w styczniu r. b. wyniosły 801.616,5 ton wobec 669.862,9 ton w styczniu 1937 r. i 753.813,1 ton w styczniu 1936 r. oraz 808.376,7 ton w grudniu 1937 r. Miesięczną sprawozdawczy wykaz — zatem 19,7 proc. wzrostu — porównano ze styczniem 1937 r., 6,3 procentowy wzrost.

## Zaprenumerować ABC

można OSOBIŚCIE lub LISTOWNIE w kantorze przy ulicy Al. Je rozimskie 3-a i p. lokal 10, albo TELEFONICZNIE — tel. 8-18-33